

# Koszmarna mistyfikacja – „królowa niebios” (1)



W roku 1993 dokonano uroczystego aktu zawierzenia Polski „**Matce Boskiej Częstochowskiej**”. Po raz kolejny (tak stało się już kilka razy w historii) „**Panią Częstochowską**” ogłoszono „**Królową Polski**”.

Mówiąc wprost: z wolą mnóstwa, bez woli wielu i wbrew woli wielu, oddano kraj „w opiekę” ubóstwionej ponad wszelką miarę matce **Cieśli z Nazaretu**.

Czy faktycznie jej?

Ci, którzy znają Pismo Święte, mają co do tego uzasadnione wątpliwości:

- „Gdyby Maria żyła, byłaby wstrząśnięta do głębi bałwochwalczą czcią oddawaną jej osobie! – pisze znany biblista, Jan Grodzicki. Na szczęście nie jest świadoma bezprawia i nadużyć, gdyż śpi spokojnie w prochu ziemi i czeka wraz z innymi sprawiedliwymi na wielki Dzień Zmartwychwstania. **Skromne i bezpretensjonalne życie Marii, nakreślone przez Ewangelistów, jest najwymowniejszym protestem przeciwko kultowi, jako stworzył Kościół katolicki wokół jej osoby**” 1)

Milionowe rzesze w kościele katolickim, czczące „Królową Niebios” i „Królową Polski”, są przekonane, że ich religijność jej miłą Bogu, że spełniają prawdziwie chrześcijańską służbę.

– Jak jest naprawdę? Co na ten temat mówi Pismo Święte, i jakie świadectwo składa w tej sprawie historia?

### **Starożytny kult „Wielkiej Macierzy”.**

Z licznych źródeł historycznych dowiadujemy się, że już od zamierzchłej starożytności kult „bogini-matki” był szeroko rozpowszechniony. M. in. ks. E. Bułanda w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym” pisze:

- „W historii kultury panował przez długie wieki, a nawet tysiąclecia, na olbrzymim obszarze globu ziemskiego światopogląd, którego symbolem był posążek kobiecy **Magnae Matris**, wszędzie na tych terenach odkrywany przez archeologię prehistoryczną. W czasach historycznych przybrał on swoistą formę kultu w tzw. misteriach. [...] Ośrodkiem tych kultów była **Magna Mater**, matka bogów i ludzi, dawczyni życia w przyrodzie, władczyni świata podziemnego i dusz zmarłych” **2)**
- „Od czasów najdawniejszych po wszystkich krajach starożytnego Wschodu, obok bogów czczono pod różnymi imionami potężna boginie. W czasach synkretyzmu **3)** religijnego w państwie rzymskim, gdy kulty wszystkich bóstw zbiegły się w Rzymie, nie brakło tam także kultu wielkich bogiń, otoczonych misteriami, jak np. Izyda, Astarte, Demeter. Synkretyzm jest ruchem porównawczym i utożsamiającym. W bogach obcych, ludzie poznają swoje bogi własne, w bóstwach różnych dostrzegają tę samą istotę” **4)**

Dokonajmy obecnie krótkiego przeglądu bogiń różnych narodów, ich cech oraz przypisywanych im prerogatyw:

- W panteonie bóstw babilońskich główną boginią była **Isztar**. Uznawano ją za boginię wojny, a zarazem miłości. Jak pisze francuski uczyony, Edouardo Dhorme w **Religie Babilonii i Asyrii**: „Była boginią i panią; miłosierną

matką, która wysłuchuje modlitwy, wstawia się u gniewnych bogów i uspokaja ich. [...] Została uznana za boginię bogiń, królową bogów, władczynię bogów nieba i ziemi. Czczyciele bogini tytułowali ją <Dziewicą>, a także <Dziewicą-Matką>. Jedna ze starożytnych modlitw do Isztar brzmi: <Modlę się do Ciebie, Pani pań, Bogini bogiń. O Isztar! Królowo wszystkich ludzi! [..] Posiadająca wszelkie boskie moce, która nosisz koronę panowania. [...] Słuchają Ciebie kaplice, miejsca święte, sanktuaria i świątynie. [...] Gdzież nie ma Twoich podobizn? [...] Spójrz na mnie, Pani moja: przyjmij me modlitwy!>...”;

- W Egipcie czczono **Izydę**. H.G. Wells w **Historii świata** (w tłum. na polski J. Parandowskiego) napisał: „Przyciągała rzesze wyznawców. **W świątyniach stały jej wizerunki przedstawiające ją jako Królową Niebios, z dzieciątkiem Horusem na ręku**. Zapalano przed nią świece, składano jej dary wotywne...”;
- Kananejczycy i Fenicjanie czcili Boginię-Matkę, uznawaną za żonę Baala, znaną pod imieniem **Asztarte**. Była boginią płodności i wojny. Na znalezionych w Egipcie inskrypcjach nazywana jest <Panią Nieba> i <Królową Niebios>.
- W Anatolii odpowiednikiem Isztar była **Kybele**, znana jako <Wielka Macierz Bogów>. Jej kult dotarł do Grecji i Rzymu. Czczono ją ekstatycznymi tańcami, samookaleczeniem i kastracją kandydatów do stanu kapłańskiego. W uroczystych procesjach z wielkim przepychem obnoszono posąg bogini.

### **Odstępstwo Żydów, czczących <królową niebios>.**

Także w Biblii znajdujemy ważne informacje o rozpowszechnionym na Wschodzie, a także w Egipcie kulcie bogiń. **Ich kult w pewnych okresach przenikał nawet do Izraela, co powodowało**

## wielki gniew Boga.

Zgodnie z tym, co czytamy w proroctwie Jeremiasza (w rozdziałach: 7. i 44.), uleganie temu kultowi było jedną z głównych przyczyn zapędzenia Żydów w niewolę babilońską. Do proroka Pan Bóg rzekł:

- **„Ty zaś nie wstawiaj się za tym narodem, nie zanoś za nim błagań, ani modłów, ani też nie nalegaj na Mnie, bo cię nie wysłucham! Czy nie widzisz, co czynią w miastach Judy i na ulicach Jerozolimy? – Synowie zbierają drewno, ojcowie rozpalają ogień, a kobiety ugniatają ciasto, by robić pieczywo ofiarne dla <królowej nieba>, a nadto wylewają ofiary z płynów dla obcych bogów, by Mnie obrażać! Czy mnie obrażają – wyrocznia Jahwe – czy raczej siebie samych, na własną hańbę”** (Jer 7,16-19 BT).

W 44. rozdziale tegoż prorocтва została zapisana mowa, z jaką Jeremiasz zwrócił się do Izraelitów mieszkających w pobliżu Aleksandrii w Egipcie. Gromi on ich za odstępstwo od Boga i oddawanie czci <królowej nieba>. Ale Żydzi mieli gotową odpowiedź – myląc skutek z przyczyną, słowom proroka przeciwstawili własne doświadczenie.

Powiedzieli:

- **„Nie posłuchamy polecenia, jakie nam przekazałeś w imię Jahwe. Raczej wprowadzimy w czyn wszystko, co postanowiliśmy sobie: składać ofiary kadzielne królowej nieba, składać na jej cześć ofiary płynne, podobnie jak to czyniliśmy my, nasi przodkowie, nasi królowie oraz nasi przywódcy w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy. Wtedy mieliśmy pod dostatkiem chleba, powodziło nam się dobrze i nie spotkało nas nic złego. Od czasu gdy zaprzestaliśmy składać królowej nieba ofiary kadzielne i płynne, cierpimy niedostatek wszystkiego i giniemy od miecza lub głodu”**. A kobiety powiedziały: **„Ilekcroć składamy królowej nieba ofiary**

*kadzielne i płynne, czy bez wiedzy naszych mężów przygotowujemy dla niej ciastka z jej wizerunkiem albo wylewamy płynne ofiary?” (Jer 44,16-19 BT).*

Prorok starał się wyprowadzić ich z błędu:

- *„Jeremiasz zaś rzekł do całego ludu, do mężczyzn, do kobiet i do wszystkich ludzi, którzy dali mu tę odpowiedź: <Czy Jahwe nie pamięta już i nie zachowuje w swym sercu ofiar, jakie składaliście w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy wy, wasi przodkowie, królowie, przywódcy i prosty lud? Jahwe nie mógł już znieść niegodziwości waszych postępków ani ohydnych czynów, jakie popełnialiście. Dlatego wasz kraj został obrócony w ruinę, w pustkowie, stał się przedmiotem klątwy, bez mieszkańców – jak to trwa do dziś. Za to, że składaliście ofiary kadzielne i grzeszyliście przeciwko Jahwe i nie postępowaliście zgodnie z Jego Prawem, Jego przykazaniami, Jego rozporządzeniami, przyszło na was takie nieszczęście, jakie trwa dzisiaj>...”;*

Zwracając się do kobiet, rzekł:

- *„Wy, kobiety, mówicie to własnymi ustami i wykonujecie własnymi rękami, mówiąc: <Wypełnimy niezawodnie nasze śluby, jakie uczyniliśmy, by ofiarować kadzidło królowej nieba i wylewać na jej cześć płyny> Dobrze! Wypełniajcie więc swe śluby, wylewajcie płynne ofiary! Dlatego posłuchajcie słowa Jahwe, cały Judo mieszkający w ziemi egipskiej: Przysiągłem na swe wielkie imię – mówi Jahwe – że w całym Egipcie nigdy już nie będzie wzywane moje imię przez kogokolwiek z Judy, który by mówił: <Na życie Jahwe!> Oto czuwam nad wami na wasze nieszczęście, a nie na pomyślność. Wszyscy ludzie z Judy znajdujący się w ziemi egipskiej wyginą doszczętnie od miecza i głodu!” (Jer 44,20-27 BT).*

Cytowane proroctwo dowodzi, jak podstępny grzechem jest bałwochwalstwo i jakie rodzi następstwa. Ani słowa proroka, ani słowa samego Boga, nie były w stanie przekonać upadłych Izraelitów o niestosowności i tragicznych konsekwencjach ich postępowania. **Także w tym przypadku spełniła się prawidłowość, o której pisał ap. Paweł w *Drugim Liście do Tesaloniczan 2,10.11*:**

- **Ludzie, którzy nie kochają Bożej Prawdy i nie chcą przestrzegać Bożych przykazań, z przekonaniem i zaangażowaniem wierzą kłamstwu!**

A co więcej, na poparcie swych domniemań i odstępstwa mają silny argument w postaci osobistego doświadczenia – przeżyć, które są dla nich potwierdzeniem, że bożki którym służą, zsyłają na nich wiele łask i błogosławieństw...

### **Kult „Wielkiej Macierzy” w czasach apostołów.**

Rozwijający się Kościół Apostolski również spotkał na swej drodze kult „Wielkiej Macierzy”.

Zetknął się z nim ap. Paweł, gdy przybył do Efezu – miasta, które było centrum kultu bogini-matki, Diany (Artemidy). Grecy czcili Artemidę jako dziewiczą patronkę łowów i narodzin, a Artemida Efeska była boginią płodności. Jej posąg, który – jak powszechnie wierzą – spadł z nieba, przedstawiał ją jako uosobienie płodności z rzędami owalnych piersi. Według “New Encyclopedia Britannica”, oryginalny posąg bogini

- **“był wykonany ze złota, hebanu, srebra i czarnego kamienia”, zaś rzeźba Artemidy Efeskiej pochodząca z II wieku po Chrystusie, przedstawia ją z czarną twarzą oraz czarnymi rękami i stopami. (Skojarzenie z obecną i czczoną w chrześcijaństwie, m. in. w Częstochowie, <Czarną Madonną>, narzuca się w sposób oczywisty!)**

W dniach uroczystych świąt ku czci bogini, które ściągały

tysiące pielgrzymów z całej Azji Mniejszej, jej posąg obnoszono w uroczystych procesjach po ulicach, wraz z nagromadzonymi w świątyni wizerunkami, miniaturowymi świątynkami i innymi naczyniami kultu, oraz darami wotywnymi. Grecy czcili w ten sposób swą wielką boginię, dziewicę i królową, która – jak wierzano – wysłuchuje modlitwy i rozdziela rozliczne łaski.

Jest oczywiste, że poselstwo Ewangelii burzyło podstawy tego bałwochwalczego kultu, a największymi przeciwnikami Apostoła okazali się rzemieślnicy, którzy wytwarzali miniaturowe srebrne świątynki Artemidy i dzięki temu doskonale prosperowali.

Ludzie ci, odwołując się do emocji tłumu, wywołali w mieście zamieszki i stanęli na czele potężnej demonstracji; przez dwie godziny ten wielki tłum skandował: **„WIELKA JEST ARTEMIDA EFESKA!”**. Dopiero mądra interwencja urzędnika miejskiego uciszyła tłum, którego postawa zagrażała bezpieczeństwu posłańców Ewangelii (DzAp 19,34)...

### **Zapowiedziane odstępstwo.**

Dwa lata wytężonej pracy Pawła i współpracujących z nim osób, zaowocowały powstaniem w Efezie zboru chrześcijańskiego, którego rozwój obserwował Paweł z zainteresowaniem i troską. A kiedy po pewnym czasie, podróżując do Jerozolimy, spotkał się z przełożonymi tego zboru, ostrzegł ich przed nadchodzącym odstępstwem:

- **„Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody. Nawet spomiędzy was samych powstaną mężowie, mówiący rzeczy przewrotne, aby uczniów pociągnąć za sobą”** (DzAp 20,29.30).

Z historii wiadomo, że wieku IV po Chrystusie, gdy chrześcijaństwo stało się religią panującą w cesarstwie rzymskim, kultry bóstw pogańskich były systematycznie tępione.



To samo spotkało też kult „bogini matki”, Artemidy w Efezie. Jej świątynia została zburzona, posągi i obrazy zniszczone, a kult zaniechany.

**Niestety, kult bogini-matki miał się wkrótce – i to w tym samym mieście – odrodzić w nowej postaci i pod nowym imieniem.**

Oto dwie znamienne wypowiedzi:

- „Gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową, Kościół zmuszony był liczyć się ze zwyczajami masowo napływających konwertytów, którzy przyjmując wiarę w Chrystusa, nie rezygnowali z dotychczasowych wierzeń. [...] **różne ludy zaczęły utożsamiać swoje <boginie-matki> i <królowe niebios> z matką Jezusa, i przeniosły na nią dawne kultury. Dla takich ludów matka Jezusowa stała się automatycznie jedną z <bogin-matek>, czy też jedną z matek bogów. Wtedy też zaczęto Marię nazywać <Matką Boga>...” 5)**
- „**Oddawanie czci matce Jezusa nabrało rozmachu, gdy pod rządami Konstantyna Kościół chrześcijański stał się religią panującą i napłynęły do niego tłumy pogan. [...] Ich świadomość i pobożność religijną kształtował przez tysiące lat kult boskiej <Wielkiej Matki> i <Boskiej Dziewicy>, wywodzący się z popularnych religii Egiptu, Babilonii i Asyrii.”6)**

Efez okazał się doskonałym miejscem dla <schryistianowania> pogańskiego kultu <bogini-matki>. **W roku 431 odbył się w tym mieście trzeci sobór powszechny, na którym Marii, matce Mesjasza – uściślimy: matce Jego ziemskiej postaci! – nadano tytuł <theotokos> – <Matki Boga>!**

Tak oto kult bogini Artemidy przekształcił się w kult „Bogurodzicy”, za którą uznano Marię, matkę Pana Jezusa Chrystusa. Słowa ap. Pawła okazały się prorocze – ludzie **„mówiący rzeczy przewrotne”**, pociągnęli za sobą mnogie rzesze wiernych!



## **„Matka... Boga”?**

Wszyscy, którzy bezkrytycznie powtarzają, że Maria z Nazaretu jest „Matką Boską”, powinni sobie odpowiedzieć na proste pytanie, czy była ona matką Chrystusowego **BÓSTWA**? czy matką Jego **CZŁOWIECZEŃSTWA**?... Bo mylenie tych pojęć prowadzi do zamieszania i tragicznych następstw:

- „Określenie Marii jako <Matki Boga> nie występuje w Piśmie Świętym, lecz jest terminem wprowadzonym w drodze spekulatywnego rozumowania, a rozumowanie to jest w zasadzie bardzo proste. Skoro Chrystus był Bogiem i skoro Maria urodziła Chrystusa – co wynika z Ewangelii – wobec tego Maria była Matką Bożą... Powyższy wywód stanowi wielkie i niedopuszczalne uproszczenie sprawy, gdyż Jezus był również **Człowiekiem**. Czyż na tej samej podstawie nie należy mówić o Marii, jako o matce Jezusa, Syna Człowieczego?! Jest to zdecydowanie słusniejsze, jako że Maria nie przekazała Chrystusowi Bóstwa – **On istniał już w postaci Bożej zanim przyszedł na świat (Flp 2,6.7)** – tak więc Maria nie przekazała Mu Bóstwa, lecz jedynie **człowieczeństwo!** Gdyby Jezus zawdzięczał jej swą Boską naturę, Maria mogłaby wówczas uchodzić za Matkę Boga. Niestety, będąc człowiekiem, nie była w stanie przekazać Synowi Bożemu tego, czego sama nie posiadała!” 7)

**Jest szokujące, że kościół katolicki, nazywając Marię z Nazaretu <Matką Bożą>, podniósł człowieka do rangi nie tylko bóstwa, lecz istoty dającej życie... Bogu! A więc do rangi istoty najwyższej!...**

W tym miejscu powraca myśl, jak przerażona byłaby ta skromna, oddana Bogu izraelska niewiasta – która mówiła o sobie: **„Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego”** (Łk 1,38) – gdyby ujrzała kult utworzony wokół jej osoby, nadane jej tytuły i godności.

**Bez wątpienia byłaby nie tylko przerażona, ale i kategorycznie przeciwna, gdyż kult ten i tytuły są bluźnierstwem wobec Boga i Pana Jezusa Chrystusa!**

**(c.d.n.)**

Przypisy:

1. Jan Grodzicki, *Kościół Dogmatów i Tradycji*, str. 207.208.
2. Ruch Biblijny i Liturgiczny nr 3-6/1954, str. 156.
3. Nakładanie się na siebie różnych wierzeń – łączenie w jedną całość różnych, często sprzecznych, poglądów filozoficznych, religijnych, społecznych...
4. P. Hulka-Laskowski, *Matki bogów*, str. 29.
5. Jan Grodzicki, dz. cyt. str. 198.199.
6. *Encyklopedia Britannica*, hasło: „Matka Boga”.
7. Jan Grodzicki, dz. cyt., str. 169.